

Sztandar LUDU

LUBLIN
CZWARTEK, 26 MAJA 1949 R.
ROK V NR. 143 (1424)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Z konferencji paryskiej

Należy wznowić działalność Sojuszniczej Rady Kontroli w Niemczech

Minister Wyszyński precyzuje stanowisko ZSRR

PARYŻ. — Na drugim posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, które odbyło się we wtorek, zabrał głos min. Wyszyński, który precyzował stanowisko ZSRR w sprawie problemu jednoci Niemiec łącznie z zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi oraz sprawą kontroli sojuszniczej.

szczegółowo prerogatywy przyszłego centralnego rządu niemieckiego, który miał być rządem ogólnie niemieckim. Min. Wyszyński wspominał również o porozumieniu w sprawie aparatu kontrolnego w Niemczech. Wreszcie min. Wyszyński omówił obszernie sprawę Zagłębia Ruhry.

Min. Wyszyński podkreślił, że Zw. Radziecki stale stosował politykę opartą na tych wytycznych, natomiast rządy St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji wkroczyły na drogę podejmowania samostanowienia decyzji i kroków, które pozostają w

(Dok. na str. 2-ej)

Trzecia Sesja Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej

MOSKWA (PAP) Dnia 24 maja na Kremlu otwarta została trzecia sesja Rady Najwyższej ZSRR.

Na sali zgromadzili się deputowani i liczni goście przedstawiciele mas pracujących w Związku. W prezydium zajęli miejsca: przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR Tarsow i jego zastępcy. W łóżach rządowych zasiadli: przewodniczący prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernik, sekretarze KC WKP (b) Susłow, Ponomarenko i Popow, członkowie prezydium Rad Najwyższych ZSRR i RSFR oraz ministrowie.

Przyjęto jednogłośnie następujący porządek dzienny:

- 1) Zatwierdzenie budżetu państwowego RSFR na rok 1949 i sprawozdania o wykonaniu budżetu państwowego RSFR w latach 1947/8.
- 2) zatwierdzenie dekretów prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Referentem pierwszego punktu po rządki dziennego był minister finansów F. R. Safronow.

Min. Wyszyński nakreślił historię problemu niemieckiego od Konferencji Jałtańskiej do chwili obecnej, przy czym stwierdził, że już na Konferencji Poczdamskiej zwycięskie mocarstwa uznały, że będą traktowały Niemcy jako całość w sensie politycznym i ekonomicznym. Było to słuszne stanowisko.

Mówca przypomniał, że na moskiewskiej sesji rady ministrów spraw zagranicznych określono

KONGRES POKOJU W PARYŻU krzyżuje plany imperialistów

Konferencja sprawozdawcza w Radzie Państwa

W dniu wczorajszym w sali Rady Państwa odbyło się zebranie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, na którym delegaci polscy na Kongres w Paryżu i w Pradze, podzileli się z zebranymi swymi wrażeniami. Sekretarz generalny Polskie-

go Komitetu Obrońców Pokoju tow. Borejsza, zagajając obrady, wyraża przekonanie, że zebranie sprawozda wcze przyczyni się do podniesienia świadomości społeczeństwa polskiego, a świadomość ludzka, jak stwierdził Kongres Paryski, jest silniejsza od wszystkich bomb atomowych.

Przewodnictwo zebrania objęła tow. Irena Sztachelska, przewodnicząca Ligi Kobiet i jedna z przewodniczących Kongresu Paryskiego.

Jako pierwszy przemówił prof. Jan Dembowski, który stwierdził, że Kongres Paryski był konsekwencją i dalszym ciągiem Kongresu we Wrocławiu i Kongresu w Budapeszcie.

Mówiąc o przełomie, jaki zaszedł w opinii światowej, prof. Dembowski stwierdza: „My nie prosimy o pokój, reprezentujemy bowiem taką siłę, że możemy ten pokój narzucić”.

„Dzięki Kongresowi Paryskiemu — mówił prof. Dembowski — reprezentujemy wolę 600 milionów ludzi, podlegających wojenni będą mu-

siali się dobrze zastanowić, czy parcie do wojny nie staje się dla nich dążeniem samobójczym” — zakończył wśród oklasków prof. Dembowski.

Następnie rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Kulczycki omówił rolę i znaczenie Kongresu Paryskiego.

„Jeżeli Paryż zaniepokoił wrogów pokoju — mówi prof. Kulczycki — to Praga z nich zadrwiła”.

(Dok. na str. 2-ej)

Chińska Armia Ludowa wyzwoliła Szanghaj

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa donosi, iż wojska ludowe wkroczyły do śródmieścia Szanghaju i zajęły dawną koncesję francuską, stanowiącą „serce miasta”.

Resztki wojsk kuomintangowskich wycofują się pośpiesznie w kierunku fortyfikacji Wu-Sung. Wyżsi

dygnitarze partii kuomintangowskiej i rządu opuścili miasto w noc na samolotach, które stały już w pogotowiu od kilku dni.

Agencja Reutersa stwierdza, że kontrola nad Szanghajem znajduje się całkowicie w ręku wojsk ludowych, które systematycznie zajmują wszystkie dzielnice.

Korespondenci agencji podkreślają zdyscyplinowanie oddziałów ludowych i wzorowy porządek, ustanowiony przez dowództwo ludowe w zdobytym Szanghaju.

LONDYN (PAP) Według dalszych doniesień, wkroczenie ludowych sił zbrojnych do Szanghaju odbyło się w środę wczesnym rankiem po kilku zaledwie godzinach od chwili, gdy oddziały kuomintangowskie pod osłoną samolotów wycofały się po przez rzekę Wang-Pu.

Już w ciągu nocy w mieście zniszczono wszystkie barykady uliczne a policja pozrywała z murów afisze z hasłami antyludowymi. Jedynie miejscowy dziennik chiński „Sin Wan Pao” ukazał się rano z depeszami agencji prasowej nowych Chin.

IV Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Dzisiaj odbywa się w Lublinie IV Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Przyjaźń polsko - radziecka jest gwarancją naszej niepodległości. Przyjaźń narodów Polski i Związku Radzieckiego, głównej ostoji w walce przeciwko podległości wojennym, jest mocnym ogniwem w dziele utrwalenia pokoju światowego.

Polska dwukrotnie zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu otrzymanie swej niepodległości. Po raz pierwszy w 1917 roku gdy zwycięska rewolucja socjalistyczna przekreśliła carski zabór i ogłosiła prawo narodu polskiego do niepodległości i po raz drugi gdy Armia Radziecka w swoim triumfalnym pochodzie przepędziła okupanta hitlerowskiego z ziemi polskiej.

Obok Armii Radzieckiej walczyło Odrodzone Wojsko Polskie stworzone na terytorium ZSRR. Żołnierze polski i radziecki wspólnie uczestniczyli w szturmie Berlina. Krwią najlepszych synów Związku Radzieckiego i Polski przypieczona jest nasza przyjaźń.

Wiele zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu w pierwszych trudnych okresach naszej niepodległości. Pomoc Związku Radzieckiego w dziedzinie ekonomicznej przyspieszyła nasz rozwój gospodarczy i przyczyniła się do szybkiego tempa naszej odbudowy. Dzięki Związkowi Radzieckiemu otrzymaliśmy nasze staropolskie ziemie nad Odrą i Nysą. Granica na Odrze i Nysie wytyczoną krwią żołnierza radzieckiego i polskiego stała się niewzruszoną granicą całej Słowiańszczyzny i pokoju światowego.

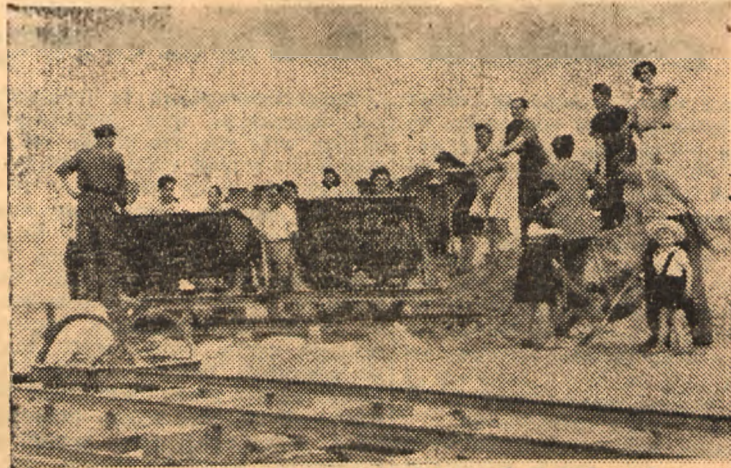
Przyjaźń polsko - radziecka stała się zacieśniona. W odpowiedzi na knowania podległości wojennych i na zawarty ostatnio imperialistyczny pakt północno - atlantycki klasa robotnicza i masy pracujące Polski odpowiedziały masowym przystąpieniem do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Znana jest odpowiedź robotników fabryki w Pustkowie, którzy na pakt północno - atlantycki odpowiedzieli zapisaniem się całej załogi do TPPR.

Taką odpowiedź dali również robotnicy lubelscy. W ramach zobowiązań przyjmowanych na cześć Kongresu Związków Zawodowych znajdujemy uchwały załóg fabrycznych o założeniu kół Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. I tak na przykład w uchwale lubelskich warsztatów TOR czytamy: „W od powiedzi imperialistom amerykańskim — burzycielom pokoju świata — postanawiamy wszyscy zapisać się do kół Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej”.

Również i pracujący chłopci Lubelszczyzny zacieśnili przyjaźń z chłopami radzieckimi, przez wysyłanie swoich delegatów na wycieczkę do Związku Radzieckiego. Przyjaźń tę należy rozwijać i w tej dziedzinie TPPR ma jeszcze dużo do zrobienia.

Dzisiejszy Zjazd Wojewódzki delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej stanie się nowym bodźcem do zwiększonej aktywności Towarzystwa i nowym etapem pogłębiania przyjaźni polsko - radzieckiej. IV Walnemu Zjazdowi TPPR życzymy jeszcze większych sukcesów na nowym etapie jego działalności, zwłaszcza na terenie wiejskim.

Pracownicy PGH wykonali swe zobowiązanie na cześć Kongresu Zw. Zawodowych



Pracownicy Państwowej Centrali Handlowej w Lublinie wykonali już swe zobowiązanie, podjęte dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych. W ciągu trzech dni 19 — 21 bm. 250 pracowników PCH pracowało po godzinach swych zajęć przy niwelacji terenu Dzielnic Uniwersyteckiej

Zakończenie prac nastąpiło w dniu 21 bm., po czym odbyła się masówka, na której omówiono rolę organizacji związkowych i znaczenie Kongresu Zw. Zaw.

Dalsze zobowiązania chłopskie ku czci Święta Ludowego

Ilość uchwał podejmowanych przez gromady i gminy wiejskie Lubelszczyzny ku uczczeniu Święta Ludowego wzrasta z każdym dniem. Chłopi z Cycowa powiatu chełmskiego postanowili wykonać linię niskiego napięcia, instalację wewnętrzne i puścić dnia 5 czerwca br. prąd elektryczny, zorganizować i otworzyć w tym

samym dniu radiowęzeł, wybudować z dobrowolnych składek Ośrodek Zdrowia, z tym, że do 5 czerwca br. będzie wykonanych 1.710 m. sześć. a wykończenie nastąpi przed zjednoczeniem SL i PSL. W związku z wymienionymi pracami 25 Kół SL deleguje codziennie po 2 pracowników do pracy bezpłatnej od 19 bm. począwszy.

Ludność z gromady Susiec gm. Majdan powiatu tomaszowskiego wykończy budynek spółdzielni mleczarskiej, wybuduje 500 m szosy i uporządkuje zagrody. Gmina Komarówka uruchomi cegielnię, naprawi 3 km drogi w Wolicy Brzozowej i odnowi świetlicę. Chłopi z Jastkowa pow. lubelski zorganizują świetlicę dla gromady Ługów.

Ludność z powiatu krasnostawskiego uczci Święto Ludowe głównie remontem dróg. Mieszkańcy gromady Mchy w gm. Izbi ca oprócz naprawy dróg umebliują Dom Ludowy, gmina Krasny staw zelektryfikuje jedną szkołę a mieszkańcy gm. Tarnogóra osuszą miejscowe łąki.

Wymiana memorandumów między ministerstwem spraw zagr. ZSRR a ambasadą brytyjską w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Jak podaje agencja TASS, w ostatnim czasie odbyła się wymiana memorandumów między ambasadą Wielkiej Brytanii w Moskwie i Ministerstwem Spraw Zagranicznych ZSRR.

8 kwietnia ambasador Wielkiej Brytanii Peterson — odwiedził ministra spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyńskiego i przekazał mu memorandum, które zawierało pretensje co do tego, że organa radzieckie rzekomo dopuszczają się niewłaściwych posunięć w stosunku do współpracy wniosków ambasady brytyjskiej w Moskwie, w szczególności w stosunku do obywateli radzieckich, pracujących w ambasadzie.

Memorandum twierdziło również, że władze radzieckie przez swe niewłaściwe posunięcia usiłują wpłynąć na skład ambasady brytyjskiej w Moskwie.

Swe twierdzenia, ambasada uzasadniała w memorandum za pomocą różnego rodzaju zmyśleń, wysuwając m. in. przypuszczenie, iż obywatele radzieccy, którzy porzucili pracę w ambasadzie, uczynili to rzekomo pod presją organów radzieckich. Mimo, iż ci obywatele radzieccy, jak przyznaje memorandum, sami nie mówili o tym.

Memorandum twierdziło także, że organa radzieckie rzekomo bezpodstawnie odmawiają wiz na wjazd do ZSRR brytyjskim poddanym kierującym

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Rola Związków Zawodowych w państwie ludowym

„Cie i zadania ruchu zawodowego zaliczają się w zależności od sytuacji politycznej, od przeżywanego okresu historycznego” — twierdzi Lenin, wskazując na ścisłą łączność ruchu zawodowego z polityczną walką klasy robotniczej, walką, w której związki zawodowe stanowią istotne ogniwo ruchu, kierowane przez awangardę klasy robotniczej — jej partię polityczną.

Jakież więc zadania spadają na związki zaw. w Polsce Ludowej i czym różnią się one od zadań przed wojennego ruchu zawodowego. Zadaniem związków zawodowych przed wojną było przede wszystkim organizowanie robotników dla obrony ich przed wyzyskiem kapitalistów, oraz umacnianie i rozwijanie ich świadomości klasowej. W warunkach jednak ucisku aparatu państwa burżuazyjnego, rozbicia ruchu zawodowego i prześladowania rewolucyjnych związków zaw. ulegał on często zubożeniu na tory syndykalizmu, stosował oportunistyczno-celową taktykę wyłargowywania chwilowych korzyści dla pewnej kategorii robotników, zaciemniając perspektywę walki o ostateczne interesy klasy robotniczej, całkowicie wyzwolenie człowieka pracy spod ucisku klasowego burżuazji.

W ustroju demokracji ludowej, kiedy ziemia przeszła z rąk obszarników do chłopów, a banki i podstawowy przemysł zostały unarodowione, kiedy unicestwione zostało władztwo monopolistycznego kapitalu, władza zaś przeszła w ręce ludu pracującego — przed ruchem zawodowym wyrósł nowe zadania.

Zw. Zaw. stają się w coraz większej mierze szkołą rządzenia i wychowania obywatelskiego, czynnikiem najszerzej pojętej kontroli społecznej nad procesami produkcji, obrotów i innych dziedzin życia społecznego. Jasne jest, że ruch zawodowy nie rezygnuje i nie może rezygnować z systematycznej pracy nad podniesieniem bytu materialnego i kulturalnego mas pracujących. Związki Zaw. nie mają potrzeby walczyć z kapitalistycznym wyzyskiem, który w stosunku do przeważającej liczby robotników już nie istnieje. Zadaniem ich jednak jest stała i coraz pełniejsza troska o wykonywanie umów zbiorowych, w kierunku zapewnienia pracownikowi wszystkich uprawnień, jakie one dają, troska o bezpieczeństwo i higienę pracy, o wykonanie wszystkich uprawnień w dziedzinie ubezpieczeń społecznych itd.

Zw. Zaw. współdziałają równocześnie z ludowym państwem w kierunku doskonalszego, wydajniejszego i oszczędniejszego organizowania produkcji, od którego rozwoju zależy dobrobyt mas pracujących.

O zwycięstwie bowiem nowego ustroju nad starym zadecyduje ostatecznie to, czy klasa robotnicza potrafi zorganizować doskonalszą formę wytwarzania, większą wydajność produkcji, niż ustrój kapitalistyczny.

Związki Zaw. są szkołą rządzenia. W Polsce Ludowej ponad 20 tysięcy robotników awansowało dotychczas na stanowiska kierownicze uzyskując ten awans dzięki własnej ofiarnej pracy i warunkom społecznym i ekonomicznym, jakie stworzyła władza ludowa. Zadaniem związków jest stała opieka nad kadrami pracowniczymi i coraz śmielejsze wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska.

Związki Zaw. wreszcie jako szkoła wychowania obywatelskiego podnoszą uświadomienie mas pracujących, ugruntowują przekonanie, że są gospodarzami kraju, rozbudzają twórczą inicjatywę mas obywateli współodpowiedzialnych za losy kraju. Nasz ruch zawodowy liczy dziś blisko 3,5 miliona członków, z czego 950 tys. bierze udział w współzawodnictwie pracy. Z tej armii współzawodników wyrósł kadry przodowników, mistrzów oszczędzania i racjonalizatorów, których pomysły zostały usprawiedliwione produkcją.

Zw. Zaw. mogą ustawać w wysiłkach aby ruch zawodowy ogarnął wszystkich pracujących, aby przez pogłębienie świadomości politycznej poszerzyć kadry współzawodników pracy i mistrzów oszczędności, przyczyniając się w ten sposób do dalszej poprawy bytu materialnego mas pracujących.

Zw. Zaw. winny pogłębić swą rolę czynnika kontroli społecznej co wpłynie niewątpliwie na dalsze usprawnienie naszej gospodarki we wszystkich dziedzinach.

Związki zawodowe to powszechna organizacja mas pracujących. Winny więc one być przede wszystkim ściśle z tymi masami związane. Aparat związkowy nie może działać za pomocą komenderowania, biurokratycznych metod, jak to się jeszcze obecnie zdarza. Winien on reagować szybko i sprawnie na wszelkie bolączki. Szczególnie ważne zadania w uaktywnieniu poszczególnych ogniw związkowych, mają do spełnienia związki — członkowie naszej Partii. Winni oni mobilizować szerokie rzesze bezpartyjnych, wciągać ich coraz szerzej do wykonania wszelkich zadań jakie przed nami stoją w okresie zakładania fundamentów pod budowę

socjalizmu. Winni oni wreszcie dbać o ścisłą współpracę komórek związkowych z organizacją partyjną na zakładzie pracy.

Opracowaniem skuteczniejszych metod kierowania i współzawodnictwa pracy, pogłębiania systemu oszczędności, rozwijania akcji społecznej, kulturalnej i rozbudowy aparatu kontroli społecznej zajmie się niewątpliwie II Kongres Związków Zawodowych. Będzie to wkład związków zawodowych do walki o poprawę bytu mas pracujących, którą w Państwie Ludowym prowadzimy poprzez walkę o wzrost bogactwa i majątku narodowego.

E. P.

Wymiana memorandów między ministerstwem spraw zagranicznych ZSRR i ambasadą brytyjską w Moskwie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wanym do pracy dyplomatycznej w ambasadzie Wielkiej Brytanii w Moskwie, gdy tymczasem rząd brytyjski rzekomo bez wszelkich ograniczeń udziela na prośbę rządu radzieckiego wiz osobom, kierowanym do pracy w ambasadzie ZSRR w Londynie.

Memorandum kończyło się oświadczeniem ambasady, iż nie może ona dopuścić do tego, ażeby czyniono przeszkody w pracy ambasady brytyjskiej w Moskwie.

W odpowiedzi na to memorandum, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR uważa za konieczne zakomunikować, że twierdzenia, zawarte w memorandum co do tego jakoby miały miejsce wypadki prześladowania przez organa radzieckie pracowników ambasady brytyjskiej są oparte na niesłusznych informacjach i pozbawione wszelkich podstaw. Ponieważ chodzi tu o obywateli radzieckich pracujących w ambasadzie, to wysunięte w memorandum pretensje są niczym innym, jak nie dopuszczalną próbą ambasady ingerowania w stosunki wzajemne między organami radzieckimi i obywatelami radzieckimi.

Jednocześnie należy stwierdzić, że zawarte w memorandum twierdzenie, iż rząd brytyjski rzekomo ograniczeń udziela wiz obywatelom radzieckim kierowanym do pracy

w ambasadzie ZSRR w Londynie, — nie odpowiada rzeczywistości i zostało obalone przez fakty.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR nie może pominąć milczeniem niedopuszczalności tonu memorandum ambasady i zawartych w nim pogroźek zastosowania represji wobec współpracowników ambasady ZSRR, znajdujących się w Wielkiej Brytanii. Dla rządu brytyjskiego powinno być jasne, że podobne metody skazane są na niepowodzenie w stosunkach z rządem radzieckim.

Przyjęcie deklaracji warszawskiej jedynym rozwiązaniem problemu niemieckiego Reimann o Konferencji Czterech

LONDYN (PAP). — Przywódca Komunistycznej Partii Niemiec zachodnich Max Reimann zamieścił na łamach „Daily Worker” artykuł na temat konferencji Czterech. Autor podkreśla, że jedynym słusznym rozwiązaniem problemu niemieckiego, odpowiadającym najbardziej żywotnym interesom narodów Europy, jak i na rodzie niemieckim, jest przyjęcie deklaracji warszawskiej. Reimann przy pomina, że w przededniu konferencji

Czterech Niemiecka Rada Ludowa zaproponowała ogólnie - niemiecką konferencję w celu opracowania memorandum w sprawie jednoci Niemiec. Jednakowoż przywódcy polityczni Niemiec zachodnich odmówili udziału w takiej konferencji i kontynuowali swą działalność, zmierzającą do szybkiego powołania do życia państwa zachodniego - niemieckiego. Stali się oni w ten sposób marionetkami w ręku imperialistów.

Reimann zaznacza, że reakcyjni przywódcy Niemiec zachodnich umożliwiają hitlerowcom zajmowanie wyższych stanowisk w administracji i w życiu gospodarczym stref zachodnich. Gdy trybunał denazyfikacyjny w strefie amerykańskiej domagał się od brytyjskich władz okupacyjnych wydania Schachta, aby móc rozpatrzyć jego sprawę, spotkał się z odmową.

„Jestem ciekaw — pisze Reimann — czy rząd brytyjski zajmie takie same stanowisko w sprawie Eislera, który jednak jest o tyle gorszy od Schachta, że nie był ministrem hitlerowskim, lecz bojownikiem antyfaszystowskim”.

od którego zwiariował Forrester. Oto np. taka sensacja: Niejaki mr. Crouche złożył oszczerce zeznanie, że jego sekretarka została w roku 1937 zamordowana przez komunistę. Wiadomość ta została odpowiednio rozdmuchana celem odwrócenia zainteresowania od tajemnicy zabójstwa przywódcy związku kowowego, którego zamordowano przed trzema dniami. Sprawa dotychczas jest na wolności, choć nie trudno byłoby go znaleźć.

Na zakończenie Pierre Courtade przytacza z Journal American charakterystyczną wiadomość. Niejaka mrs. Woodson Klawala, lat 26, specjalistka psychologiczna, zabila swe 15-miesięczne dziecko, rozbijając mu główkę o podłogę, ponieważ pragnęła uwolnić je od kompleksu zazdrości freudowskiej.

Oto kilka wrażeń Pierre Courtade'a z pobytu w Stanach Zjednoczonych.

Kongres Pokoju w Paryżu krzyżuje plany podżegaczy wojennych

(dokończenie ze str. 1-ej)

„Rok temu we Wrocławiu — stwierdza prof. Kulczycki — mówiliśmy o obronie pokoju. Zdobywaliśmy się tylko na hasła defensywne. Dziś mówimy o walce o pokój, rozpoczęliśmy ofensywę i pokój wygramy”.

Tow. Leon Kruczkowski mówił o Kongresie Intelektualistów Amerykańskich w Nowym Jorku.

Prof. Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie Wojtkowski mówił na temat tezy postawionej na Kongresie Paryskim przed polską delegacją: „Odra i Nysa granicą pokoju”. W swoim referacie w Paryżu prof. Wojtkowski umotywował tę tezę historycznie i geograficznie. Teza polska została przyjęta, uznana za słuszną i, jak mówi prof. Wojtkowski, jej wprowadzenie spowodowało, że „sprawa naszej granicy zachodniej stała się nieodłączną od sprawy pokoju”. W końcowym fragmencie swego przemówienia prof. Wojtkowski stwierdził, że do walki o pokój społeczeństwo polskie staje zjednoczone bez różnicy przekonań politycznych czy religijnych.

W ostatnim przemówieniu dnia tow. Borejsza podsumował doniosłe rezultaty Kongresu prasko-paryskiego. W walce o pokój zapoczątkowanej we Wrocławiu mineliśmy nowy słup graniczny. Narody zrozumiały,

że nie mesjanistycznym oczekiwaniem na wybawienie, ale własną pracą i wspólną walką mogą pokój wywalczyć. Ruch walki o pokój zamieni narody Europy w wielką pieczęć pokoju — kończy wśród gorących oklasków tow. Borejsza.

Na zakończenie konferencji zebrała i uchwalili rezolucję.

Strajk pracowników państwowych w Grecji

BUKARESZT (PAP). — Jak donosił rozgłosia Wolnej Grecji, na obszarach pozostających pod władzą rządu ateńskiego trwa mimo terroru strajk pracowników państwowych. Praca wszelkich instytucji państwowych i zakładów znajdujących się pod kontrolą państwa uległa przerwaniu. Do strajkujących przyłączyli się pracownicy ateńskiej rozgłosni rządowej, która musiała przerwać audycje.

Sprawa żony Eislera

NOWY JORK (PAP). — Obrońcy żony Eislera, która została aresztowana przez władze amerykańskie 13 maja, zwrócili się do sądu z żądaniem zwolnienia jej za kaucją. W podaniu złożonym przez obrońców podkreślili, że p. Eisler został aresztowany bezprawnie i jest trzymany w więzieniu w charakterze zakładniczką. Rozprawa została wyznaczona na piątek 27 bm.

Z konferencji paryskiej

(dokończenie ze str. 1-ej)

jawnej sprzeczności z powziętymi uprzednio decyzjami czterech mocarstw w kwestii niemieckiej.

PROPOZYCJE RADZIECKIE

Na zakończenie swego przemówienia min. Wyszyński przedstawił następujące konkretne propozycje delegacji radzieckiej:

1. Celem zabezpieczenia gospodarczej i politycznej jednoci Niemiec:

a. należy wznowić działalność Sojuszniczej Rady Kontroli w Niemczech na poprzednich zasadach, jako organu, który ma sprawować zwierzchnią władzę w Niemczech;

b. należy wznowić działalność międzysojuszniczej komendatury Berlina dla koordynacji spraw, dotyczących całego miasta i dla zapewnienia normalnych stosunków z całym Berlinem.

2. Uważając jednocześnie, że gospodarcza i polityczna jednosc Niemiec jest niemożliwa bez utworzenia jedynego niemieckiego organu centralnego, do którego kompetencji należałyby sprawy odbudowy gospodarki i państwowości Niemiec, mającej znaczenie ogólnie - niemieckie, uznaje się za konieczne:

a. utworzenie na zasadach istniejących w chwili obecnej we wschodniej i zachodnich strefach okupacyjnych organów ekonomicznych ogólnie-niemieckiej rady państwowej;

b. utworzenie zarządu miejskiego dla całego Berlina. Kwestię terminu wyborów do zarządu miejskiego dla całego Berlina należy pozostawić decyzji międzysojuszniczej komendatury Berlina.

Notatnik REPOUTERA

„Americana”

Porozumienie, osiągnięte w sprawie Berlina, przyniosło lekkie obniżenie tonu propagandy antyradzieckiej w USA. W niektórych gazetach zaproszono nawet do Jeddah, ścisłego przyjaciela Rosjan, ostatnio mniej pożądaną dzieć, niż przedtem.

Jednakże kampania antykomunistyczna na użytek wewnętrzny trwa. Codziennie jakiś tajemniczy „mr.”

zaklina się na życie, że może podać pełną listę szpiegów radzieckich, na której znaleźć można i nazwiska profesorów, delegatów do ONZ i księży.

Obłuda zalewa kraj szeroką falą. Potępia się rzekomo terror gen. Franco, równocześnie zaś manewruje się na wszystkie sposoby, by wprowadzić go do ONZ. Sędzia Medina powołuje się w procesie 12 przywódców partii komunistycznej na zezna-

nia agentów policji, którzy jawnie przyznają się, że wstąpili do partii komunistycznej, aby prowadzić robotę szpiegowską. Ich wyprawę wiedzą się wszędzie cytowane, a „Comics” (dodatki humorystyczne) proponują młodzieży obranie kariery szpiega. To wszystko w imię moralności.

Courtade stwierdza, że gazety są pełne sensacji na temat „czerwonego niebezpieczeństwa”, tego

Szlakiem przemian (III)

Dużo się zmieniło w Fajstławicach

Życie oddalonej od miasta wsi toczy się spokojnie. Białe chaty, wysmukłe topole i rozłożyste wierzby, po staremu orka i siew. Wystarczy jednak zatrzymać się na kilka minut w takiej wsi, porozmawiać z ludźmi, aby zobaczyć, jak bardzo inne od przedwojennego jest życie dzisiejszej wsi.

Wdowa Janina Baran z Woli Idzikowskiej, matka czworga dzieci, kiedy musiała zreperować dach na swej chałupie, nie poszła do bogacza Aleksandra Kasprzaka z sąsiedniej wsi Fajstławice, lecz udała się do Zarządu Gminnego, który natychmiast jej pomógł. Tak samo Łukasz Marucha ze wsi Suchodoły, małoletni chłop, nie błagał bogacza Matyja o konie za odrodek weźniwa, żeby obsiać w kwietniu swoją morgę jęczmieniem. Marucha poszedł do Gminnej Rady Narodowej i do niej zwrócił się o pomoc. Udzielono mu jej na tychmiast w ramach pomocy sąsiedzkiej. Chłopom małoletnim pomagają chętnie chłopcy średnio rolni. Bogacze natomiast starają się uchylić od wszelkiej pomocy niezamożnym. Odwracają się narzekając na „dziwny porządek“.

— Teraz, kiedy siew wiosenny w całej gminie się skończył, mogę powiedzieć, że ani skrawek ziemi nie pozostał nieobsiany — mówi wójt ob. Daniel Władysław. — Z pomocy sąsiedzkiej skorzystało 144 gospodarzy bez konnych. W czasie siewów miałem na uwadze tych najbardziej szych. Teraz już wiem, że Marucha działkę swą obsiał, że również obsiały swe pola Janina Baran, Rozalia Syska, Karolina Łykus i inni.

Rozmowa przechodzi na temat podatków.

— FOR splecono w 92%, grunty w 80%. — Po tych słowach wójt chwilę pomyślał i powiedział:

— A jednak chłopcy mało i średnio rolni lepiej płacą. Uchylają się natomiast od podatków bogacze wiejscy. Jest to ciężki element, proszę was, a jednak jakoś sobie z nimi poradzimy.

Zmiana stosunku biedaka do bogacza wiejskiego nastąpiła w Fajstławicach od czasu wyborów do gminnych i gromadzkich zarządów Zw. Sam. Chłopskiej. Dzięki wyborom kierownictwo Związku oraz spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ ujęli w swe ręce mało i średnio rolni chłopcy, członkowie partii i uczniowie bezpartyjni usuwając z placówek tych bogaczy i paskarzy wiejskich. Od tego czasu Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska“ w Fajstławicach zaczęła się lepiej rozwijać, osiąga

jąc dziesięć milionowy obrót miesięczny.

Byliśmy obecni na skupie żywności w Fajstławicach przeprowadzonym przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska“ w każdy wtorek. Wybudowana buchtą ułatwia dostawcom sprzedaż, sam zaś przebieg skupu jest szybki i sprawny, toteż nie dziwnego, że w dniu tym spółdzielnia zakupiła 70 sztuk świń i 40 cieląt nie tylko z pobliskich, lecz i z daleka, położonych na terenach innych gmin gromad.

Byliśmy też świadkami jak chłopcy dostarczyszy zakontraktowane sztuki, kierowali swe kroki do sklepów spółdzielczych z wyrobami tekstylnymi. W jednym i drugim wypadku wyeliminowany został ze wsi spekulant. I dlatego pod dach wiejski zagłada coraz częściej dostatek.

Stefan Bandoś

Delegaci na Kongres ZZ rozmawiają z robotnikami o niedociągnięciach w pracy związkowej

Krótki okres czasu jaki pozostał do dnia otwarcia Kongresu Zw. Zaw. jest wykorzystywany obecnie przez aktywistów związkowych dla nawiązania ścisłego kontaktu z masami pracującymi, aby ich głos przenieść na forum obrad Kongresu w postaci rzeczowej krytyki dotychczasowej działalności Zw. Zaw. i konkretnych projektów jej usprawnienia. Oto głosy z rozmów przeprowadzonych przez delegatów Zw. Zaw. Prac. Samorządowych z pracownikami Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji oraz Plantacji Miejskich.

ZŁE WARUNKI MIESZKANIOWE

Duży procent pracowników Zarządu Miejskiego uważa się na fatalne warunki mieszkaniowe. Komorne prywatni właściciele domów coraz to podwyższają i sięgają one nieraz sumy 700 zł. mies. za jedną izdebkę. Ogół robotników stwierdza nie krępowaną niczym dowolność w wymiarze opłat z tytułu świadczeń przez kamieniczników i domaga się

interwencji Związku w kierunku ochrony przed wyzyskiem oraz zapewnienia zdrowszych mieszkań.

O WSPÓŁZAWODNICZTWO PRACY

Na umowy te samorządowcy w zasadzie nie narzekają. Często jednak słyszy się wypowiedzi, iż wskutek nieopracowania do tej pory jednolitego regulaminu współzawodnicztwa pracy i niemożności przystąpienia do niego, niektóre grupy pracowników (np. otrzymujące dawniej prowizje) są pozbawione możliwości uzyskiwania premii za wydaną pracę i w wyniku zarabiają o kilka tys. zł. mniej niż przed wprowadzeniem nowej umowy.

BRAK SANKCJI

NA ASPOŁECZNYCH LEKARZY

Liczne skargi na niewłaściwy sposób obsługi pacjentów przez dzielnicowych lekarzy US świadczą również o słabym wpływie Zw. Zawodowych na działalność ubezpieczalni. Niektórzy lekarze nie chcą przyjmować pacjentów po godzinach pracy i żądają od matek przychodzenia z dziećmi w godzinach rannych, co oznacza dla nich konieczność zwolnienia się z pracy. Wnoszone do Związku skargi na podobne postępowanie lekarzy nie odnosiły do tej pory skutków. Liczne również są skargi na niemożność uzyskania z US skierowania dzieci gruźliczych do prewentorium.

KRZYWDZĄCY WYMIAR

EMERYTUR ZUS

Zw. Zawodowe za mało kontrolują sprawę emerytur. Jadwidze Dębińskiej z Plantacji Miejskich 11-czaj lat 64, Ub. Społ. odmówiła przyznania prawa do emerytury pomimo przepracowania przez nią wymaganego czasu. Jako motyw odmowy podano staruszcze, że posiada ona pełną zdolność do pracy. A przecież ustawa emerytalna nie mówi nic o konieczności inwalidztwa w celu nabycia praw emerytalnych.

ZAOPATRZENIE ŚWIATA

PRACY SZWANKUJE

Pracownicy Plantacji Miejskich rozpoczynają pracę o godz. 7, a kończą o 15. Wskutek tego nie mogą zaopatrzyć się w mleko ani tłuszcz przed udaniem się do pracy (bo sklepy są jeszcze zamknięte), ani po pracy, gdyż w sklepach już tych artykułów nie ma.

Najgłośniejsze zarzuty podnoszone są przeciwko obsłudze PDT i sklepów Centrali Przemysłu Skórzanego. Materiały tekstylne są sprzedawane po znajomości „spod lady“ — a robotnikom mówi się, że „już ich nie ma“. Delegat załogi Wodociągów Miejskich po dwóch dniach stania w ogonku z zamówieniem zbiorowym na 84 pary tenisówek otrzymał z trudem 46 par. Równocześnie zaś można dostać w dowolnej ilości po wyższych cenach u przekupcy. Zjawiska te są przypisywane słabej kontroli ze strony Zw. Zawodowych i brakowi komitetów sklepowych.

TEATRY I KINA ZA DROGIE

Zbyt wysokie są jeszcze dla robotnika ceny biletów do teatru i z tego powodu wielu robotników nie korzysta z tej rozrywki. Domagają się za to częstszych występów robotniczych zespołów artystycznych nie tylko z tańcami i śpiewem, ale ze sztuką teatralną i recytacjami. Przeważa opinia, że dogodniejsze byłoby wprowadzenie jednego seansu w kinach (ok. godz. 17) wyłącznie dla członków Zw. Zawodowych.

Należy z uznaniem podkreślić fakt, niezgłaszania żadnych skarg na nieodpowiednie ustosunkowanie się władz samorządowych do robotników i akcentowanie przez wszystkich harmonijnej współpracy kierownictwa zakładów z Radami Zakładowymi.

Paweł Bend.

Wszechmogący okólnik zabrania

Wydajność pracy robotników tartaku państwowego Żyrzyn pow. Puławski zatrudnionych przy przetarciu drewna wzrosła o 23 proc., a grupy zajmujące się ekspedycją o 36,6 proc. w stosunku do r. ub. Zwiększyła się również zdolność traktów o 34,3 proc. Przy tym wszystkim wzrosła także wydajność tarcicy z 1 m. sześć surowca.

Zwiększony wysiłek ludzi pracy przyczynił się do zwiększenia i przyśpieszenia tempa produkcji oraz dał wiele setek tysięcy złotych oszczędności.

Podobne fakty możemy zanotować w tartaku państwowym Puław, gdzie dzięki wzmocnionym wysiłkom robotników wydajność pracy przy przetarciu drewna zwiększona o 9,66 proc. i wysiłek tarcicy o 11,76 proc. zwiększając równocześnie wydajność tarcicy o 2 proc. Prócz tego robotnicy w Czynie

1-Majowym uruchomili jeszcze jeden trakt powodując tym samym dalsze jeszcze wzmocnienie produkcji.

— Czy wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa dążą drogą wytkniętą przez awangardę narodu — klasę robotniczą? Czy wszędzie należycie doceniają czyn robotniczy?

— Sięgnijmy do pokrewnego zjawiska: Instytucja zajmująca się z prowadzeniem tarcicy jest „Paged“, który jedynie i wyłącznie jest upoważniony do zaopatrywania pewnych instytucji. Np. drewno do budowy fabryki futrzarskiej w Kurowie można jedynie nabywać w składach Pagedu. Choć tam 1 m. sześć tarcicy kosztuje 7 do 9 tys. zł. (załadnie od gatunku) podczas gdy w tartaku państwowym w Żyrzynie cena 1 m. tarcicy wynosi około 5 tys. zł. Ale brać wolno tylko z „Pagedu“.

Paweł Bend

Brak kredytów nie może zahamować budowy fabryki żelatyny pod Puławami

Pod ścianą szpilkowego lasu czerwienią nieotynkowane mury potężnego bloku powstającej fabryki żelatyny „Bacutil“. Blask promieni słonecznych schodzi z zielonego boru i krańczie rumieńcem na świeżych murach z nowej cegły. Przyszła nęta zakretem szosy wiodącej z Puław ukazują się inne budynki zakładów przemysłowych. Jest ich kilka — 4, może 5, każdy w innym stadium budowy. Ale żaden nie ukończony. Tuż obok drogi na teren budowy prowadzi na kilka metrów wysoka, umajona brama. Wygląda ona jak łuk triumfalny. Stoł samotnie pośród piasków. Nigdzie zaś nie widać ani śladu parkanu czy ogrodzenia.

Z drugiej strony szosy nad urwistym brzegiem Wisły zbrojarze kończą konstrukcje żelazne do komór wodoszczelnych. Niżej, tuż nad wodą wśród rusztowań pracują robotnicy wypełniając drewniane formy betonem. Od chwili zainstalowania pompy motorowej, według pomysłu majstra Sadurskiego, woda „na górę“ gdzie miesza się żwir z cementem jest w każdej chwili w dostatecznej ilości. Nie tak, jak przed tym kiedy ją nosiło ponad 20 ludzi wiadrami z Wisły. Motor zaoszczędził sporo ciężkiej pracy.

Wszystko idzie sprawnie jak w zegarku. Nic dziwnego, przedterminowo w ukończeniu komór to czyn robotników na Kongres Związków Zawodowych. Oszczędności przyspieszenia robót na tym małym odcinku wynoszą ponad 50 tys. zł. Użycie motopompy przy betonowaniu dało dalsze oszczędności w kwocie 59 tys. zł. Usprawnienie dostaw piasku na

budowę pozwoliło zredukować wydatki o 41 tys. zł. Wykorzystanie starych gwoździ i dobra gospodarka materiałem drzewnym dały również poważne sumy. Na Kongres Zw. Zawodowych załoga zobowiązała się zaoszczędzić ponad 1 mil. zł. Znaczną część uchwał robotniczych została już wykonana. Reszta będzie w najbliższym czasie zrealizowana.

Nie jest to zresztą ani pierwszy ani jedyny wyczyn załogi budującej fabrykę żelatyny „Bacutil“. Jako Czyn 1-Majowy wykonano przedtem minowo wszystkie mury w stanie surowym budynku produkcyjnego Nr 5. W związku z akcją oszczędnościową odbyła się narada, na której zebrani postanowili zaniechać budowy baru prowizorycznego, a w zamian za to wykończyć budynek Nr 5 (produkcyjny). Praca ta została wykonana, co w efekcie dało około 7 mil. zł oszczędności. Jednym z wyznań załogi jest budowa hallu biurowego i portierni, której wykonanie planowane było dopiero na 1951 rok.

Po tych wszystkich sukcesach jak grom z jasnego nieba spadło słowo — redukcja.

— Redukcja? Teraz? Na początku sezonu? Dlaczego?

Za tą wieścią przyszły inne. Brak materiałów — nie ma pieniędzy na budowę.

— Szykujemy się do redukcji — mówi zastępca kierownika budowy Feliks Piotrowski. — Materiały się kończą. Cegły brak, drewno w projekcie. Niby ma przyjąć 100 m sześć. na zapotrzebowany w styczniu 800 m sześć. W całym powiecie nie ma drzewa stolarki I i II gatunku.

— Pracy jest dużo — mówi tow. Lalek — a mimo to redukcja. Fabryka powinna być jak najprędzej. Już od dawna zgłaszają się ludzie do pracy przy produkcji. A kiedy tu jeszcze będzie koniec budowy.

— Jak tak dalej pójdzie to i na styczeń nie ruszy.

— Sezon letni, wybitnie budowlany. I teraz nie ma roboty. Więc kiedy będzie? — pyta inny.

— Przez całą zimę pracowaliśmy chociaż warunki były ciężkie. Ręce grabiły na mrozie, a jednak robota nie ustawała, — mówi przewodniczący Rady Zakładowej tow. Franciszek Trochim. W głosie jego przebiega jakaś dziwna nuta żalu i rozgoryczenia. — W czasie zimy było zatrudnionych 80 ludzi. Myśleliśmy, że wiosną roboty ruszą pełną parą. A na sezon jest tylko o 8 ludzi więcej. Po co było w zimie pracować. Robić w nocy „nadgodziny“. Ile to drożej kosztowało. Po co było koks palić, żeby grzać świeży beton, by go mroź nie zwarzył. Ile to kosztowało... I jeszcze ryzyko, że się nie uda. Cała ta robota nie była potrzebna w zimie, kiedy można ją było wykonać w lecie i dużo taniej. Tym bardziej, że teraz budowa ma stanąć.

— Był system trójkowy, współzawodnictwo, a obecnie nie ma go już przy czym organizować. Zostało tylko kawałek dachu do oszalowania, prostowanie gwoździ i niwelowanie terenu. Po chwili przerwy ob. Piotrowski dodaje. — Muszą dla murarzy szukać roboty i to na takiej budowie, gdzie tyle trzeba jeszcze zrobić. Zwolnić robotników chociaż

są dobrzy, chcą pracować i już się zgrali. Zresztą nie zasługują oni na redukcję.

Brak decyzji zleceniodawcy (firmy „Bacutil“), gdzie i jakie stają urządzenia poważnie hamuje roboty. Gdyby nie to, można by betonować i tynkować budynki Nr 1 i 2. W innym budynku gotowym w 90% świeżo oszklonym można by już instalować urządzenia. Ale zamiast tych ostatnich przychodzą transporty węgla i papieru, chociaż nikt tego nie zamawiał — stwierdza ob. Piotrowski.

— Taksówki jeżdżą stale. Wczoraj był inżynier, przedwczoraj inspektor, przedtem znowu ktoś tam, dzisiaj ma przyjechać dyrektor, każdy obiecuje. Może gdzieś na zimę znowu dadzą zastrzyk materiałów, — mówi tow. Trochim.

Sprawą budowy fabryki „Bacutil“ pod Puławami winny się zająć władze centralne. W dobie wzmocnionej pracy i współzawodnictwa nie mogą istnieć takie fakty, jak przytoczony powyżej. Brak materiałów, które nie zostały dostarczone na czas, lub brak kredytów nie mogą być przyczyną zawieszania robót.

Duża część winy spada także i na Radę Zakładową, która nie wykazała ani inicjatywy ani energii, by za pobiec złu. Nie meldowano w odpowiednim czasie o braku materiałów, nie walczone o wykonanie planów. Uruchomienie fabryki pod Puławami nie wolno odkładać do przyszłego roku.

Paweł Bend.

8. VI. br. rozpoczynamy pomiary plantacji buraka cukrowego

(jp) — Opierając się na doświadczeniach z ubiegłych lat, przyspieszono w tym roku znacznie wykonanie prac, związanych z uprawą buraka cukrowego. Oczywiście przynosi to znaczne korzyści nie tylko przemysłowi, ale i plantatorom. We wcześniejsze zakontraktowanie buraka cukrowego pociąga za sobą wcześniejsze dostawy nasion nawozów sztucznych i wcześniejszą uprawę. Tegoroczny okres kontraktowania trwał od lutego do 1 maja a pomiary rozpoczyna się już 8 czerwca br. i trwać będą krócej. Cukrownie zatrudnią w tym celu odpowiednią liczbę pracowników, aby zakończyć je w czerwcu, a nie w sierpniu, jak to bywało dawniej.

NASI KORESPONDENCI

Im więcej kursów i nauczycieli — społeczników tym mniej analfabetów

71 punktów i 1.407 uczestników w Biłgorajskim

W powiecie biłgorajskim dobiegają do końca egzaminy dla uczestników kursów wieczorowych. Praca oświatowa na terenie tamtejszego powiatu nigdy jeszcze nie była prowadzona na taką szeroką skalę jak w roku bieżącym. Gęsta sieć kursów obejmowała 71 punktów w miejscowościach najdalej położonych od miasta powiatowego. Po bierało w nich naukę 1.407 uczestników, przeważnie rekrutujących się spośród młodzieży

chłopskiej i robotniczej, a więc elementu nie mającego dotychczas możliwości do kształcenia się. Kursy miały różny poziom, poczynając od nauki czytania i pisanie a kończąc na poziomie 7 klasy szkoły podstawowej. Można je podzielić na kilka grup: państwowe — 37, samorządowe — 8, państwowe dla dorosłych — 10, prywatne dla dorosłych — 6 i zespoły M. O. — 10. Największą cyfrę reprezentują kursy dla analfabetów — 45.

Potrzeba organizowania tak wielkiej ilości kursów nauki czytania i pisanie świadczy najwymowniej o rozmiarach dotychczasowego zaniechania wsi biłgorajskiej i jest niezbitym dowodem energicznej walki z załogami młotów i czasów.

Na kursach pracowało dobro wolnie poza godzinami służbowymi 70 nauczycieli wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Do dodatkowych rezultatów, widocznych na prowadzonych w ostatnich dniach egzaminach, przyczyniła się harmonijna współpraca kierownika akcji insp. szkolnego ob. Bolesława Pobosza, który stale odwiedzał kolegów w czasie pracy na kursach i śpieszył im z pomocą.

mgr. Józef Nowicki

Sprawni monterzy zamojscy likwidują w mig uszkodzenia

(lj) — Dnia 21 bm. przejeżdżał ulicą Szechrzeszyńską w Zamościu traktor z dwiema przyczepkami, Traкторysta z Oddziału Drogowego w Zamościu, zobaczywszy wyjeżdżającą spoza zakrętu furmankę zahamował gwałtownie i to spowodowało uderzenie przyczepki o traktor, który wskutek tego wjechał na słup linii wysokiego napięcia. Linia została przerwana a słup zwałił się na jezdnię. Na szczęście traktorysta odniósł tylko potłuczenia. Wskutek przerwania linii Sąd Okręgowy w Zamościu został pozbawiony światła. Przy likwidacji uszkodzeń ujawniła się sprawność zamojskich monterów, którzy w ciągu 4 godzin usunęli poważne uszkodzenia. Gruntowną naprawę przeprowadzi ZEOL za kilka dni.

Koła Gospodyń ZSCH organizują 36 dziecińców letnich

(mi) — Koła Gospodyń ZSCH w powiecie zamojskim przygotowują się do akcji zakładania dziecińców wakacyjnych. Ogółem w bieżącym sezonie przewiduje się zorganizowanie 36 dziecińców wakacyjnych. W najbliższym czasie odbędzie się kurs dla kierowniczek tych dziecińców.

Mokre nie może pozostać nadal rozsądnikiem szkodników roślin

(mi) — Po wielu pochwałach, jakie dostały się mieszkańcom wsi Mokre koło Zamościa, za to — że jest to wieś wzorowa, samopomocowa i społecznie, wypada nam napisać kilka słów na jej niekorzyść. Otóż wioska

Mokre jest gniazdem wszelkiego rodzaju szkodników drzewnych i rozsądnikiem tych owadów na całą okolicę. Dzieje się to — powiedzmy szczerze — z winy samych mieszkańców wioski.

Już od dłuższego czasu prowadzi się w powiecie zamojskim przymusową akcję sadowniczą. Polega ona na mechanicznym i chemicznym oczyszczaniu drzew z oprzędów i robactwa. Na 185 tys. drzew owocowych w powiecie, 170 tys. zostało oczyszczonych, a w przygotowaniu do tej akcji, zorganizowano w 12 punktach powiatu specjalne kursy, w których wzięło udział 1.015 osób. Na kursach tych zaznajo-

miono słuchaczy z najważniejszymi szkodnikami sadu, oraz ze sposobami ich zwalczania. Oprócz tego omówiono sprawy związane ze zwalczaniem szkodników zbóż, roślin przemysłowych i okopowych. W dalszym przebiegu akcji sadowniczej zorganizowano w terenie 14 drużyny sadownicze. W tymże teren wsi Mokre był od wielu lat nawiedzany przez szkodniki, akcja sadownictwa napotkała tam na dziwny opór ze strony mieszkańców. Najbardziej negatywnie uślośkowali się posiadacze za ledwie kilku drzew owocowych. A przecież jedno drzewo może stać się rozsądnikiem szkodników na całą wioskę. Kilka złotych na zakup karboliny sadowniczej nie jest dużym wydatkiem.

Wskutek negatywnego nastawienia mieszkańców Mokrego w akcji oczyszczania drzew, chmury szkodników jak prądków, pierścieniówka, lub brudnica nieparcka rozprzestrzeniły się na okoliczne wioski i Zamość, niszcząc sady i pojedyncze drzewa. Dopiero na skutek kilkakrotnej interwencji Pow. Referatu Ochrony Roślin udało się skłonić mieszkańców Mokrego do tepienia szkodników. Dlaczego taka wieś wzorowa jak Mokre na tym odcinku zawiodła i dała się wyprzedzić innym jak Boża Wola i Suchowola — trudno jest zgadnąć.

Odpowiedzi korespondentom

K. F. 156 — Spóźnione. Nie pójdz do druku.

K. F. 154 — Notatka o Kole Teatralnym ZZK zbyt krótka. Napiszcie więcej o działalności Koła.

K. Markiewicz — Obawy Obywatela o skasowanie sadzawki są płonne. Odnowienie sposobem gospodarczym jest zaplanowane.

jp. Zamość — Prosimy w przyszłości pisać wyraźnie cyfry, aby uniknąć nieprzyjemnych omyłek.

W. M. 27, Tyszowce — Notatka o odcinku szosy ukaże się pod zmienionym tytułem.

Z. Domański, Żdanów — Prosimy przysyłać materiał. Za notatki drukowane uścimy honorarium. Korespondentów przyjmujemy po miesięcznym okresie próbnym.

Teatr Ziemi Zamojskiej w Biłgoraju

(rs) — Teatr Ziemi Zamojskiej odwiedził niedawno Biłgoraj i wystawił tam komedię „Szkariatne róże”. Występ teatru cieszył się dużym powodzeniem a mieszkańcy Biłgoraja oczekują drugich odwiedzin tego zespołu. Zaznaczyć trzeba, że Teatr Ziemi Zamojskiej odwiedził w tym sezonie już kilka pobliskich miast i miasteczek dostarczając ich mieszkańcom kulturalnej rozrywki.

KOMUNIKAT

Podaje się do publicznej wiadomości, że na terenie województwa lubelskiego została zorganizowana Spółdzielnia Pracy Mierniczo Urbanistyczna pn. „POLIGON” z siedzibą w Lublinie przy ul. 3-go Maja Nr 7 m. 1, telefon 22-18, konto Nr 1823 w Państwowym Banku Rolnym w Lublinie.

Spółdzielnia Pracy Mierniczo Urbanistyczna „POLIGON” wykonuje wszelkiego rodzaju prace pomiarowo sytuacyjne, wysokościowe i melioracyjne, plany, projekty, plany zabudowy miast, wsi i osiedli ogólnie i szczegółowo, scalenia, regulacje, przeprowadza ekspertyzy sądowe, sporządza: rejestry pomiarowe, odrzysy z planów, przeprowadza prace urzędniowe rolne i leśne.

Prace powyższe są wykonywane przez mierniczych przysięgłych, architektów - urbanistów i specjalistów techników. 1254K

CENNIK OGŁOSZENI w dzienniku „SZTANDAR LUDU”

Wielkość ogłoszenia	Za tekstem	W tekście	Nekrologi za tekstem	Drobne ogłoszenia
od 1 do 100 mm	120 zł	250 zł	90 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	150 zł	320 zł	120 zł	
od 201 do 300 mm	180 zł	380 zł	150 zł	
powyżej 300 mm	240 zł	500 zł	210 zł	

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość łamu (szpalty). W tekście jest 5 łamów po 54 mm, a za tekstem — 7 łamów po 38 mm. Ogłoszenia drobne liczy się za słowo 30 zł.

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50% drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100% drożej.

Od cen powyższych rabatu nie udziela się Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności.

820.

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

II-gi dzień ciągnięcia I-szej klasy

Wygrana 500.000 zł. padła na Nr. 3949 w Bydgoszczy.

Wygrana 200.000 zł. padła na Nr. 46054 w Sierogardzie.

Wygrane po 100.000 zł. padły na Nr. Nr. 17511 20855 22754 25249 32229 41770 68994

Wygrane po 40.000 zł. padły na Nr. Nr. 7106 17779 39612 67666 80363 93049 93886

Wygrane po 16.000 zł. padły na Nr. Nr. 379 1560 11449 15725 17514 19883 26853 27292 28793 32112 33654 33907 34355 36533 37650 38134 44236 47407 52576 55168 62041 70886 71595 71991 73461 74121 82064 82988 93752 93890.

Wygrane po 8000 zł. 1320 4090 5024 5053 5189 6657 7050 10373 11157 12110 16947 17558 19001 19129 23433 24619 25188 26005 26147 26824 30019 30463 30589 30785 32568 34393 36771 38627 40318 40345 40742 51254 51333 52405 59060 59317 61328 62828 64852 66409 68247 68750 68826 68921 68933 69154 69314 73757 75263 75554 76367 78345 79775 81023 81979 83305 84041 84311 87837 90876 91070 93665 94497.

Wygrane po 4000 zł. 123 351 484 1285 344 3027 190 308 511 4013 356 571 751 5222 648 8401 494 7020 7363 587 8361 946 9546 763 10045 4 02 598 848 849 11340 469 799 801 12077 177 207 216 325 343 609 903 13807 14099 193 435 726 795 15289 409 16493 944 17425 18167 981 19248 3871 726 20444 474 969 22138 223 24181 355 557 91 921 25111 28875 27763 28138 494 30037 31076 32007 008 274 297 678 729 33876 34223 346 408 35043 36 060 246 455 813 33289 986 993 39033 950 41227 301 752 42287 921 941 954 44170 44275 700 880 45026 331 881 46507 853 873 803

47581 49144 50146 210 51174 527. 53011 508 54905 53719 67182 120 688 983 58197 418 436 610 973 59496 589 920 866 61057 114 523 627 62190 63010 64032 087 307 338 922 05185 742 67610 875 765 68455 489 816 69313 69340 739 70005 455 954 71240 382 009 612 930 72608 73381 74369 75445 876 354 77337 409 563 80189 395 668 82035 671 83201 295 459 460 928 84587 728 755 781 851 85020 224 86766 868 87359 855 935 88325 89586 940 90231 91270 307 438 762 845 92011 156 186 910 93110 813 94305 515 526 720 780.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł. 30198 303 599 706 64 818 87 31128 215 76 321 421 595 611 702 864 978 95 32014 324 36 88 456 560 612 98 743 830 69 33045 130 55 209 90 324 39 74 431 97 627 49 992 34049 123 36 279 499 532 73 79 81 621 734 98 839 35049 430 63 506 64 712 879 960 36025 73 234 92 340 405 75 599 705 24 973 37025 73 90 130 52 200 786 839 88 38183 90 406 683 780 848 995 39040 292 393 97 422 92 5591 724 48 880.

40124 78 275 231 522 47 603 785 934 74 41199 271 533 56 640 6 53 735 921 42057 9 88 139 70 305 688 959 45083 165 383 94 497 635 72 715 81 924 45 44019 33 202 83 316 404 13 60 6 684 879 935 70 45032 74 686 732 885 46225 34 5 99 390 603 72 704 7 54 61 47236 415 95 669 856 57 79 907 38 48035 58 101 244 71 8 589 668 702 49006 25 252 432 626 59 703 71 8.

50329 414 514 894 51015 145 202 50 97 367 85 427 47 503 605 70 78 826 53110 19 29 376 573 615 74 78 719 33 920 67 54015 18 111 218 350 431 87 99 681 713 74 954 55014 318 422 49 562 624 976 56000 086 182 215 32 303 81 838 875 986 57213 329

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

Dar pracownika Centrali Tekstylnej na Kongres Zw. Zaw.

Do biura kongresowego przy OKZZ w Lublinie przyniesiono oryginalny dar, wykonany przez pracownika Biura Sprzedaży Wyrobów Lnianych Centrali Tekstylnej, symbolizujący wymianę towarową między wsią i miastem.

Jest to makietka, przedstawiająca plastycznie zaopatrzenie wsi w wyroby tekstylne. Od dwóch budynków fabrycznych, wykonanych z tektury z wielką dokładnością, toczy się po miniaturowych szynach wagonetka, naładowana wyrobami tekstylnymi do naturalistycznie wykonanych zagrod wiejskich.

Czy 20 mandatów karnych nomoże?

Wóz straży pożarnej pułapką na niezdyscyplinowanych kierowców

Przechodnie na ulicach naszego miasta ze zdumieniem przyglądali się wczoraj pędzącemu przy wórze przez niktą syreny wozowi Miejskiej Straży Pożarnej i stropieni spoglądali na oczekujące deszczem niebios. „Gdzie się pali? I czy naprawdę?” — sypały się pytania.

Nie paliło się nigdzie. Jadący skomplikowaną trasą wóz strażacki stano-

Dokąd dziś idziemy?

IMPREZY:

Godz. 11 — Stadion przy Al. gen. Świerczewskiego. Uroczyste otwarcie Święta W. F.

Godz. 12 — Sala Teatru Muzycznego (Dom Żołnierza) Otwarcie Festiwalu Muzyki Ludowej.

Godz. 15 — Stadion w Al. gen. Świerczewskiego Eliminacje za wody lekkoatletyczne kobiet (juniorów).

TEATRY

MIEJSKI — godz. 20. „Tu mówi Tajmny”.

TEATR MUZYCZNY — g. 19.30 „Król wiośców”.

KINA

„APOLLO” — Podróż w nieznane (prod. włoskiej) godz. 14, 16, 18, 20.15.

„BALTYK” — Aliszer Nawoj (prod. radz.) godz. 16, 18, 20

„RIALTO” — Tchórz (produkcja czeskiej) godz. 15, 17.30, 20.

Radio

CZWARTEK, 26 maja 1949

Wiadomości: 8.00, 16.00, 21.00, 23.00.

7.00 Wiadomości gospodarcze. 10.00 Audycja regionalna z ter. woj. białostockiego. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 Audycja literacka. 13.15 „Wielki Redyk”. 14.00 „Organizmy tkankowe” — pog. dra Żabińskiego. 14.10 „Mówimy ze sobą” — rozmowa E. Zarembiny z dziećmi. 14.30 Muzyka obładowa. 15.00 „Wieczór trzech królów” — słuchowisko wg. sztuki W. Szekspira. 16.20 Popularne utwory fortepianowe Franciszka Liszta. 16.45 Felieton literacki. 17.00 Festiwal Muzyki Ludowej — w przebiegu „Pan Tadeusz”. 19.05 „Protekcja”. 19.25 „Walka z niewidzialnym wrogiem”. 20.20 Koncert orkiestry Rozgłośni Warszawskiej. 21.40 Mowa muzyczna. 22.30 Wiadomości sportowe. 23.10 Muzyka taneczna.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe . . . 22-73
Straż Pożarna 08
Komenda Miasta M. O. . . 23-93

DYŻURY LEKARZY:

Choroby wewnętrzne: dr Sydor Stanisław — Narutowicza 16, Chirurgia: lek. Kuźma Bolesław — 3-go Maja 22, Ginekologia: dr Bobrowska Jadwiga — Narutowicza 19, Choroby dziecięce: dr Freytag Józef — Staszica 14.

*

Dyżur aptek: Krak. Przedm. 29, Nowa 23, 1-go Maja 29.

Drugim domem robotnika powinien stać się zakład pracy

Konferencja inspektorów pracy okr. lubelskiego

We wtorek 24 bm. w lokalu Okręgowego Inspektoratu Pracy odbyła się konferencja inspektorów i podinspektorów pracy V Okręgu, obejmującego wszystkie powiaty woj. lubelskiego. W konferencji wzięli udział: wicedyr. Departamentu Min. Pracy i Opieki Społecznej — tow. Czarniecki, inspektor Wydziału Inspekcji Pracy MP i OS — ob. Dąbrowski i kierownik Wydziału Bezpieczeństwa i Higieny Pra-

cy KCZZ — inż. Morawski. W obradach uczestniczył również lekarz inspekcyjny dr. Brzozowski oraz przedstawiciele Partii, ZMP i Urzędu Zatrudnienia.

Głównym tematem obrad konferencji były: sprawa higieny i bezpieczeństwa pracy w zakładach przemysłowych i rolnictwie, zapobieganie chorobom zawodowym, wzmożenie opieki nad kobietą pracującą, a w szczególności nad matką i kobietą ciężarną oraz dopilnowanie przestrzegania warunków i czasu pracy młodocianych.

Na konferencji omawiano również sprawę większego zharmonizowania działalności inspekcji pracy z ruchem zawodowym dla pobudzenia Rad Zakładowych do bardziej intensywnej pracy. Rady Zakładowe powinny odciążać Inspektoraty Pracy od zajmowania się drobnymi zatargami między

pracownikami a pracodawcą, gdyż w chwili obecnej rola inspekcji pracy przestawia się na zagadnienia większej wagi: stworzenie takich warunków w zakładach pracy, by stały się one dla robotnika miejscem radości i zadowolenia, drugim jego domem.

Na konferencji poruszono także m. in. sprawę współdziałania inspektorów pracy z Partią, która pragnie przyjąć inspekcji pracy z czynną pomocą.

F. Pr.

Przodownica pracy Centrali Rybnej kierowniczką sklepu

W lubelskim Oddziale Centrali Rybnej wyróżniła się pracą i sumiennością najmłodsza pracownica tego oddziału 19-letnia Krystyna Szymańska. Pracuje ona w Centrali od 1 sierpnia ub. r. jako sklepowa. Wyślana na urządy staraniem zarządu głównego Centrali Rybnej kurs kierowników sklepów, ukończyła go z wynikiem bardzo dobrym.

Ostatnio zajęła czołowe miejsce we współzawodnictwie pracy w dziale sprzedaży detalicznej, uzyskując 2130 pkt. Rezultatem jej pracy jest zwiększenie utargów w reprezentacyjnym sklepie Centrali przy ul. Krak. Przedmieście 11, oraz zmniejszenie manka.

W uznaniu wysokich kwalifikacji i wydajnej pracy ob. Szymańska została mianowana kierowniczką tego sklepu.

IV Zjazd Wojewódzki TPPR rozpoczyna dziś obrady

Dziś, 26 maja, w sali Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie (ul. Krak. Przedm. 39) odbędzie się IV Walny Zjazd Wojewódzki Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z terenu województwa lubelskiego. Obrady rozpoczną się o godzinie 9.30.

W Zjeździe wezmą udział delegaci Zarządu Głównego TPPR, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, partii politycznych, Wojska Polskiego i Armii Czerwonej oraz organizacji społecznych, zawodowych i młodzieżowych.

Na Zjeździe omówiony będzie program działalności TPPR na rok 1949,

poczym nastąpią wybory nowych władz wojewódzkich Towarzystwa i delegatów na Walny Zjazd Krajowy.

Jak racjonalnie żywić rodzinę? 3-tyg. kurs LSS

Wydział Społeczno-Wychowawczy LSS, chcąc pomóc kobiecie w prowadzeniu racjonalnego gospodarstwa domowego, urządził 3-tygodniowy kurs żywienia rodziny. Kurs będzie odbywał się 3 razy w tygodniu w godz. popołudniowych w Szkole Gospodarstwa Domowego (ul. Spokojna 10). Będzie on obejmował 35 godzin zajęć, w tym 7 godzin wykładów teoretycznych. Pozostałe godziny będą poświęcone zajęciom praktycznym.

Program kursu obejmuje aktualne zagadnienia żywienia rodziny z dokładnym uwzględnieniem zapotrzebowania wartościowego, przyrządzania mięs, ryb, surówek, jarzyn, ciast gotowanych, pieczonych itp.

Uczestnictwo w kursie dla członkiń LSS (za okazaniem legitymacji) bezpłatne, dla nieczłonkiń za opłatą zł 300. Zapisy do dnia 1 czerwca br. przyjmuje kolizyjnie Wydz. Społ.-Wychow. LSS, ul. M. Buczka 4, w godz. od 8 do 10. Pierwszeństwo mają osoby, które ukończyły wstępny kurs żywieniowy, urządzony przez LSS Sekcję Kobiecą w czasie od 26. 3. do 9. 4. 1949 r.

Blizszych wiadomości udziela Wydział Społ.-Wychow. LSS — Sekcja Kobiecą, telefon 11-05.

Brak Ci środków na szkołę?

Twój brak środków na wykształcenie dzieci może usunąć TOWARZYSTWO BURS i STYPENDIÓW, opiekujące się zdolną i niezamożną młodzieżą

Poprzyj jego akcję i zapisz się na członka najbliższego CI KOŁA TBS.

80 tys. zł. przyniósł pierwszy dzień zbiórki na Fundusz Burs i Stypendiów

W Tygodniu Towarzystwa Burs i Stypendiów, wiele instytucji i zakładów pracy składa zobowiązania i fundusze na bursy i stypendia dla niezamożnej młodzieży.

M. in. Cukrownia lubelska, „Orbis”, F-ma „Bata”, Lubelska Fabryka Maszyn Rolniczych podjęły się przeprowadzenia cegiełek. Izba Aptekarska wpłaciła 20 tys. zł, a Publiczna Średnia Szkoła Metalowa 5 tys. zł, uzyskane z zabawy. Spółdzielnia Elektryków w Lublinie uchwaliła wpłacić na rzecz TBS 25 tysięcy złotych.

Pierwszy dzień zbiórki ulicznej w Lublinie przyniósł 79.492 zł. Najlepsze wyniki uzyskało Gimnazjum TUR i Komitety Rodzicielskie Państwowego Gimn. i Liceum Chemicznego oraz Gimn. Gospodarczego.

Podczas zbiórki powszechną uwa-

gę zwróciła na siebie jedna para: matka i jej mała córeczka. Ludzie z uśmiechem zatrzymywali się przed dzieckiem i wrzucali do puszek pieniądze. Mała zaś, dziękując, wyjaśniała z powagą: „To wszystko po to, żeby każde dziecko w Polsce mogło się kształcić”.

„Ja jeszcze będę zbierać” — oświadczyła mała entuzjastka TBS, gdy matka chciała już iść do domu.

Gdyby każdy złożył skromny kilka złotych dar na ten cel, powstałoby miliony, które umożliwiłyby już dzisiaj naukę całej młodzieży.

Robotnicy PMT narzekają na MKS

Dyrekcja MKS uruchomiła specjalny autobus, kursujący rano na odcinku od Al. Racławickich do zakładów PMT, a po południu po skończonej pracy w fabryce, z powrotem od PMT do Alei. Autobus ten jest przeznaczony dla pracowników PMT, którzy specjalnie domagali się go od Dyrekcji MKS. Zdarza się jednak często, że robotnicy, którzy mieszkają w okolicy Bramy Krakowskiej lub pl. Bychawskiego, nie mogą dostać się do autobusu, gdyż miejsca w nim zajęli już inni pasażerowie, zmierzający na dworzec kolej, na ul. Zamojską, czy inną na tej trasie. Dlatego konduktor nie uprzedza wsiadających, że autobus jest przeznaczony wyłącznie dla robotników PMT?

Dlaczego żąda się od robotników osobnej opłaty za przejazd?

„Abonamenty nie są ważne” — słyszą robotnicy za każdym razem. Chcielibyśmy wiedzieć, czym kieruje się MKS odmawiając robotnikom PMT zniżek, z których w całej Polsce korzysta świat pracy.

W LUBELSKIM BRUKU

„DZIKA ŚCIEŻKA” DO FONTANNY

Koszt wielu setek tysięcy złotych budowano na Pl. Litewskim fontannę. Brzeg jej zabezpieczono płytami kamiennymi, a przestrzenie między nimi obsadzone zostały ładnymi kwiatkami. Poza terenem małego placu, okalającego wodotrysk, urządzono rozległy kwiatnik, a wokół niego trawnik.

Mile dla oka i estetycznie urządzone zieleńce są niestety codziennie deptane przez niekulturalnych spacerowiczów, którzy czują nieprzepartą potrzebę obejrzenia fontanny z bliska. W miejscu ich wóderek powstała już szeroka ścieżka. Doprawdy przykro jest patrzeć na zniszczoną pracę. Należałoby jednak te zniszczenia usunąć, zlikwidować „dziką” ścieżkę, okulić ogrodzenie i ustawić parę ostrzegawczych tabliczek, a jeżeli to nie pomoże, karać opornych mandatami.

W sobotę bawimy się u Dziennikarzy

Kto pragnie miło i wesoło spędzić wieczór majowy przyjdzie na zabawę zorganizowaną przez Związek Zawodowy Dziennikarzy RP Oddział w Lublinie.

„Wiosenny wieczór taneczny” odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. w sali Kasyna Oficerskiego (Dom Żołnierza). Początek o godz. 21-ej. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. Po zaproszeniu można się zgłaszać do Sekretariatu „Sztandaru Ludu” ul. 3-go Maja 14 — I p.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej uruchomiło bibliotekę

Cicho i bez rozgłosu odbyło się otwarcie biblioteki TPPR. Ma ona służyć nie tylko członkom Towarzystwa, ale każdemu, kto pragnie zapoznać się z dobrą książką rosyjską. Biblioteka jest dostępna dla wszystkich mieszkańców naszego miasta. Niezwykle niska cena abonamentu (50 zł miesięczny) i jednorazowo 200 zł, kaucji) pozwoli korzystać z niej najszerszym rzeszom robotniczym i młodzieży.

Biblioteka obejmuje 1000 tomów z zakresu literatury klasycznej i nowoczesnej pisarzy radzieckich. Poza beletrystyką i poezją są tu też książki naukowe (na razie z zakresu budowy maszyn oraz medycyny). Ilość książek zwiększa się z dnia na dzień. Prócz książek są czasopisma polskie i radzieckie, z których można korzystać na miejscu. Biblioteka jest czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 9 do 16.

Pierwszym abonentem, który zgłosił się do biblioteki, był tow. Eusta-

chy Misiewicz, kierownik świetlicy w zakładach TOR.

— Przyszedłem po jakąś dobrą książkę do czytania — mówi tow. Misiewicz — ale przede wszystkim szukałem tu materiałów świetlicowych. Pragnę bowiem zapoznać się z formami pracy świetlicowej w ZSRR, chcę też wiedzieć, jakie sztuki grają tam zespoły artystyczne.

— A czy znaleźliście to, czego szukaliście?

Odkryłem tu istne skarby — chwali się rozradowany tow. Misiewicz. Obok niego jakiś młody chłopak prosi o książkę z mechaniki. Jest bardzo zadowolony, gdy bibliotekarka wręcza mu żądane dzieło.

Uruchomienie biblioteki TPPR na leży powitać z zadowoleniem. Brak takiej placówki silnie dawał się odczuwać w naszym mieście. Jesteśmy pewni, że biblioteka TPPR zdobędzie sobie bardzo szybko popularność wśród społeczeństwa lubelskiego.

SPORT — SPORT — SPORT

TPZ zacieśni współpracę z Odrodzonym Wojskiem Polskim na niwie sportowej

W związku ze zbliżającym się sezonem zawodów sportowych i strzeleckich WP, Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza organizuje w roku bieżącym „Akcję Wiosenno-Letnią”, mającą na celu pogłębienie współpracy z Odrodzonym Wojskiem Polskim na odcinku sportowym.

Z uwagi na społeczny i państwowy charakter akcji, Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza mobilizuje do jej realizowania całe społeczeństwo polskie. W związku z tym uprzejmie prosimy o składanie na powyższy cel ofiar na konto czekowe w PKO Nr II-1089.

Z dniem dzisiejszym podajemy listę osób i instytucji, które zgłosiły swój akces do Akcji Wiosenno-Letniej, składając ofiary na powyższy cel:

- 1) Koło Adwokatów Obrońców Wojskowych — 10 000 zł.
- 2) Pralnia Chemiczna „Korona” — 5 500 zł.
- 3) Kursy Kierowców Samochodowych — 1 000 zł.
- 4) Instytut Stenografii Pisanie na Maszynie — 500 zł.
- 5) Apteka Józefa Skrzyckiego — 1 000 zł.
- 6) Zakłady Prefabrykacji — 5 000 zł.
- 7) Okręgowa Izba Aptekarska — 5 000 zł.

Kto następny w szeregi ofiarodawców!

OSP „NAPRZÓD” (IZBA) — ZKS „STAL” (LUBLIN) 2:1 (0:1)

W Izbicy został rozegrany mecz piłki nożnej między drużynami ZKS „Stal” (Lublin), a miejscowym klubem OSP „Naprzód”.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem miejscowych w stosunku 2:1 (0:1). Bramkę dla ZKS „Stal” zdobył — Niedziałek dla „Naprzodu” — obydwie bramki zdobył Pidecki. Sędziował prezes miejscowego klubu bardzo dobrze. Na marginesie spotkania należy wspomnieć o dżentelmeńskiej grze obu drużyn.

Czyn Przedkongresowy koła sportowego „Związkowiec” w Chełmie

W ramach czynu przedkongresowego Zw. Zawodowych Koło Sportowe „Związkowiec” przy Zw. Zaw. Prac. Cywiln. Admin. Wojskowej w Chełmie zobowiązało się wykonać:

- 1) zniwelowanie boiska sportowego do piłki nożnej i siatkówki.
- 2) Wkopanie słupów do bramki

„Sparta” (Zamość) — „Start” (Krasnostaw) 4:2 (2:0)



PRZEBIEG GRY.

Rozpoczynają gospodarze i z mejsca ruszają do ataku, zagrażając

bramce gości. Przytomny jednak bramkarz Startu wypłupuje wszystkie piłki. W dziesiątej minucie gospodarze uzyskują rzut karny, którego jednak nie wykorzystują. Gra toczy się ze zmiennym szczęściem. W 25 minucie gry pada pierwsza samobójcza bramka z winy obrońcy gości. Doskonałą okazję do podwyższenia wyniku posiada Kłika w 30 min., jednak pudłuje z bliskiej odle-

głości. Jeden z licznych wypadów gospodarzy kończy się zdobyciem bramki przez lewoskrzydłowego i Sparta prowadzi 2:0. Po utracie tych 2-ch bramek goście otrzásają się z przewagi gospodarzy, przeprowadzając szereg ataków na bramkę przeciwnika. Napastnicy Startu oddają szereg niecelnych strzałów. Wynik ten utrzymuje się do przerwy.

W drugiej połowie gry gospodarzy opuszcza szczęście i do głosu dochodzą goście. W dziesiątej minucie gry obrońca Sparty strzela samobójczą bramkę, w 8 minut później szybki Wrzeszcz zdobywa pewnie wyrównującą bramkę i wynik brzmi 2:2. Na 5 minut przed końcem gry (z rzutu rożnego) Sparta uzyskuje 3-cią i w ostatniej minucie ostatnią bramkę dnia, ustalając wynik 4:2.

W tym samym dniu rezerwy obu drużyn rozegrały w Krasnymstawie mecz piłki nożnej, zakończony zwycięstwem miejscowych w stosunku 2:1. Sędziowie w obydwu meczach prowadzili zawody obiektywnie. Zainteresowanie zawodami duże.

PRZED MECZEM TENISOWYM Z WĘGRAMI

Tenisiści polscy, zgromadzeni na obozie kondycyjnym w Warszawie trenują intensywnie przed meczem POLSKA — WĘGRY. Treningi prowadzi JÓZEF HEBDA. Nie ustalono jeszcze, kto wystąpi w grze podwójnej.

Pod uwagę brane są dwie koncepcje. Skonecki — Piątek, ewent. Piątek — Bełdowski.

PZT dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych postanowił udzielić bezpłatnego wstępu wszystkim delegatom na Kongres Zw. Zaw.

Również 100 przodowników pracy otrzyma bezpłatne bilety.

1.000 biletów a 50 zł. przydzieliło no Związkowi Zawodowemu do rozprzeczania po zakładach pracy.

Woj. Rada Narodowa ofiarowała cenę na rode za wyścig kolarski

Wojewódzka Rada Narodowa ofiarowała cenę nagrodową wartości 40 tysięcy złotych za wyścig kolarski, który rok

rocznie organizuje redakcja „Sztandaru Judo”. Ogniw, T. K. i Okr. Zw. Kol. w dniu 22 lipca.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Na 5 km. szosy warszawskiej, o godz. 9-tej odbędzie się wyścig kolarski o mistrzostwo okr. lubelskiego na dystansie 100 km.

Boisko sportowe przy Al. gen. Świerczewskiego o godz. 10-tej rozpocznie zawody W. F.

Na boisku sportowym przy ul. Okopowej o godz. 18-tej towarzyskie spotkanie piłkarskie między Gedanią (Gdańsk) i Sygnalem.

MECZ PIŁKARSKI POLSKA — WĘGRY ODBĘDZIE SIĘ W DEBRECZYNIE

Węgierski Związek Piłki Nożnej przychylił się do prośby miasta Debreczyna, o powierzenie mu zorganizowania między państwowego spotkania piłkarskiego Polska — Węgry, w dniu 10 lipca br. Władze piłkarstwa węgierskiego postanowiły, że również i inne spotkania międzynarodowe odbywać się będą w większych miastach prowincjonalnych.

Wojewódzkie zawody strzeleckie o mistrzostwo P. O. „Służba Polsce”

Jutro o godz. 8.15 na strzelnicę w Czechowie Dolnym odbędzie się uroczyste otwarcie zawodów strzeleckich o mistrzostwo

Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. W zawodach wezmą udział zawodnicy z całego województwa lubelskiego.

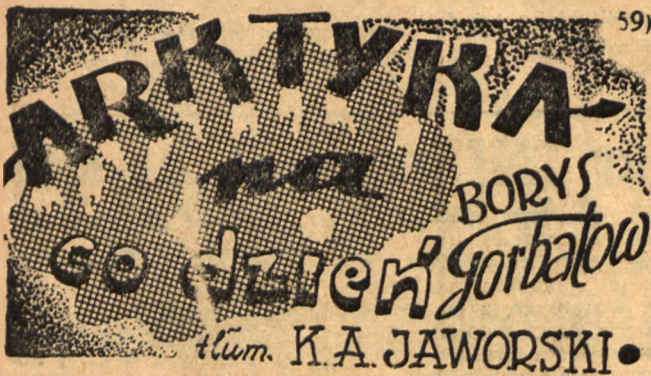
piłki nożnej, oraz siatkówki i koszykówki.

3) Przeprowadzenie porządku, czyści i uzupełnienie brakującego drzewostanu na terenie Zakładu Leśnego (t. jest usunięcie suchych gałęzi z drzew, uzupełnienie żywotności).

4) Uporządkowanie terenu pracy o wszelkich śmieci.

5) Podniesienie stanu dyscypliny związkowej na wyższy poziom. Powyższe roboty zobowiązujemy się wykonać do dnia 28.V.49 r. Po obliczeniu ogólnej wartości pracy zaoferujemy 50 000 zł.

Wzywamy wszystkie Koła Sportowe i Kluby ZS „Związkowiec” a także inne zrzeszenia sportowe na terenie Okręgu Lubelskiego do czynu przedkongresowego.



Błysnęła oczyma i zeskoczyła na śnieg. Poszedłem do motoru. Po pięciu minutach odwróciłem się, ponieważ usłyszałem dźwięk łopaty. Oksana Wownicz rzuciła kuchlankę i kopala jamę na nocleg. Wybrała miejsce odpowiednie pod zbroczem chroniącym od wiatru. Pracowała sprawnie i umiejętnie, w ruchach jej nie było ani gorączkowego pośpiechu, ani hysterii. Zamieć bezlitośnie chłostała jej twarz, ale dziewczyna strącała śnieg tylko z rzes. Wiedziała, to nie jest ładne, kiedy człowiek mruga, ale u niej było to jakiejś miłe. A ja? No, nie koledzy, nie — w milczeniu wzięłam łopatę i stanąłem przy niej.

Gdy jama była gotowa i przygotowana do noclegu, mruknąłem do niej.

— Dobranoc. Nakryję was wołokiem. —
— A wy?
— Ja? Ja będę spać w maszynie.
— Przestańcie się wygłupiać mechaniku, — rzekła zirytowana, — maszyna nie uchroni was od

śniegu. Właście tutaj. Jama obszerna, zmieścimy się.

...I oto leżymy obok siebie w śnieżnej jamie, a nad nami szaleje zamieć. Dziewczyna kręci się. Leżę na wznak jak złodowaciały. Jest jej niewygodnie, ale boję się jej pomóc. Człowiek, wiecie, głupieje. Wreszcie sama przysunęła się do mnie, położyła głowę na moim ramieniu, mruknęła coś i zasnęła.

I wtedy skończył wycie zamieci, dosłyszałem jej cichy, senny oddech. Jak dziecko, zupełnie jak dziecko, spała, przez sen pocmokiwała i wdychała. Co jej się śniło? Daleka mama i chutor z wiśniami i spokojny wieczór nad rzeką? Jakaś niebywała... oj-cowska czy co... czułość obudziła się wtedy we mnie. Śpij, dziewczynko, śpij! Niech ci się przyśni nasza czereśnia w kwieciu, biała — biała jak śnieg... Śpij...

Tylko ja nie mogłem zasnąć. Myśli mi się plątały, gorące. Przypominała mi się młodość i droga, i dziewczęta, które minąłem, i dziewczęta, które mnie minęły, i śnieżny szlak, i skrzypienie płóz, i dym ognisk... Wszystko było w moim życiu, wszystkim tylko nie było tego dziewczęcia, które ufnie zasnęło oparte o me ramie.

Na twarz sypał mi się mokry śnieg i pełzał po policzkach, ale nie wycierałem go, aby się nie poruszyć. Zmieszany, zdezorientowany, strapieniony leżałem lekając się poruszyć i wsłuchiwałem się w słodki senny oddech dziewczęcia, szeptałem jej: „Śpij, śpij...” i bałem się, aby się nie obudziła. I sam siebie nie rozumiałem w owych chwilach. To pragnąłem, aby zamieć skończyła się czym prędzej, a wraz z nią i podróż, to aby trwała w nieskończoność, wiecznie...

I tylko jedno wiedziałem z pewnością: nigdy

nie pozwolę nikomu skrzywdzić tego śmiesznego dziewczątka, co tak słodko posapywało na moim ramieniu. A to — czy podobna jest czy nie podobna, wszystko jedno!

5.

Cała ludność przylądka Spokojnego wybiegła na nasze spotkanie. Walery przyszedł nawet z flagą. Uroczyste wprowadził nowego uczestnika zimowiska do chaty, dziewczyna zrzuciła kuchlankę, chłopcy spojrzeli na nią i nagle... Nagle wszyscy zniknęli z kajuty ogólnej. Wszyscy co do jednego! Jak gdybym przywiózł nie dziewczynę, ale dzumę.

Poczułem się niezręcznie wobec Wownicz, z powodu zachowania naszych dzikusów. Mruknąłem coś w rodzaju:

— Dwa lata nie widzieli kobiety. Zdziczeleli... i skonfundowałem się do reszty.

A ona? Nie poruszyła nawet brwi. Podeszła do pieca i zaczęła suszyć buty.

Wreszcie dzikus zaczął wyłazić ze swych legowisk. Nie zmarnowali czasu. Wszyscy zdążyli sobie podrapać łepkami brzytwami policzki, przyszyć czyste kołnierzyki do swych kitlów, doktor zmienił krawat. Walery rozczesał bokobrody o barwie starego imbryka do kawy. Zjawił się i kucharz. Niósł przed sobą w wyciągniętych rękach lśniącą tacę i nie wiem, co lśniło bardziej: taca, kołpak czy tłusta ogolona twarz kapitana kuchni.

Tylko ja jeden stałem jak przedtem — brodaty, brudny, na swetrze moim czerniały tłuste plamy od nafty, czuć mnie było tranem i mazutem i lichem, czym jeszcze...